

DPr-BRM-II.0012.8.9.2016

Protokół nr 29/VI/2016

**posiedzenia Komisji Kultury Rady Miejskiej w Łodzi
które odbyło się w dniu 28 czerwca 2016 r.
w Urzędzie Miasta Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 104.**

I. Obecność na posiedzeniu:

stan Komisji: 12 radnych,

obecnych: 11 radnych,

nieobecnych: radny p. Włodzimierz Tomaszewski – nieobecny nieusprawiedliwiony.

oraz zaproszeni goście.

Listy obecności stanowią załącznik nr 1 i załącznik nr 2 do niniejszego protokołu.

II. Posiedzeniu Komisji przewodniczył:

Przewodniczącą Komisji radny p. **Grzegorz Matuszak**;

III. Proponowany porządek posiedzenia:

1. Wysłuchanie Dyrektora Teatru Nowego p. Krzysztofa Dudka na temat planów repertuarowych i organizacyjnych teatru.
2. Wstępna ocena Festiwalu Czterech Kultur.
3. Sprawy wniesione i wolne wnioski.

IV. Przebieg posiedzenia i przyjęte ustalenia.

Przewodniczący komisji radny p. Grzegorz Matuszak: po stwierdzeniu quorum, na podstawie podpisów na liście obecności radnych, otworzył posiedzenie komisji. Prowadzący powitał radnych i zaproszonych gości. Pan przewodniczący zapytał o uwagi do proponowanego porządku obrad.

Uwag nie zgłoszono.

Przewodniczący komisji radny p. Grzegorz Matuszak: zaproponował zmianę porządku obrad poprzez wprowadzenie punktów:

0. Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie nadania nazwy rondu – **druk BRM nr 101/2016.**
- 2a. Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie zmian budżetu oraz zmian w budżecie miasta Łodzi na 2016 rok – **druk nr 225/2016.**
- 2b. Zaopiniowanie projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie ustalenia wysokości dotacji podmiotowych na 2016 r. dla samorządowych instytucji kultury, dla których organizatorem jest Miasto Łódź – **druk nr 221/2016.**

Wynik głosowania w sprawie uzupełnienia porządku obrad: „za” – 6 głosów, „przeciw” – 0 głosów, „wstrzymujących się” – 0 głosów.

Zrealizowano następujący porządek obrad:

- 0.** Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie nadania nazwy rondu – **druk BRM nr 101/2016.**
- 1.** Wysłuchanie Dyrektora Teatru Nowego p. Krzysztofa Dudka na temat planów repertuarowych i organizacyjnych teatru.
- 2.** Wstępna ocena Festiwalu Czterech Kultur.
- 2a.** Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie zmian budżetu oraz zmian w budżecie miasta Łodzi na 2016 rok – **druk nr 225/2016.**
- 2b.** Zaopiniowanie projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie ustalenia wysokości dotacji podmiotowych na 2016 r. dla samorządowych instytucji kultury, dla których organizatorem jest Miasto Łódź – **druk nr 221/2016.**
- 3.** Sprawy wniesione i wolne wnioski.

Ad. 0) Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie nadania nazwy rondu – druk BRM nr 101/2016.

Przewodniczący komisji radny p. Grzegorz Matuszak o wprowadzenie do bieżącego punktu porządku obrad poprosił projektodawcę – pana radnego Tomasza Kacprzaka przewodniczącego Rady Miejskiej w Łodzi.

Przewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi p. Tomasz Kacprzak zreferował załączony do protokołu projekt uchwały opisany w druku **BRM nr 101/2016**, stanowiący **załącznik nr 3**.

Pytania.

Wiceprzewodniczący komisji radny p. Bartłomiej Dyba – Bojarski ponieważ pan przewodniczący powiedział, że ma powstać Rynek Włókniarek, to jaki pan przewodniczący widzi związek pomiędzy włókniarzami, włókniarkami a motocyklistami, bo przyznam szczerze, że tutaj nie nadażyłem.

Przewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi p. Tomasz Kacprzak: wszyscy są łodzianami. Uważam, że zaproponowana przeze mnie nazwa nie budzi żadnych emocji. Motocyklistów w Łodzi przybywa, a warte podkreślenia jest to, że coraz częściej i chętniej angażują się społecznie i charytatywnie.

Przewodniczący komisji radny p. Grzegorz Matuszak mam nadzieję, że będą to motocykliści przestrzegający przepisów ruchu drogowego.

Przewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi p. Tomasz Kacprzak: wyłącznie. Tam można jeździć z prędkością do 70 km/h i nikt szybciej nie jeździ.

Dyskusja.

W fazie dyskusji nikt nie zabrał głosu.

Przewodniczący komisji radny p. Grzegorz Matuszak poddał pod pozytywne zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie nadania nazwy rondu – **druk BRM nr 101/2016.**

Komisja w głosowaniu 7 głosami „za”, przy braku głosów „przeciw” oraz 1 głosie „wstrzymującym się” pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie nadania nazwy rondu – **druk BRM nr 101/2016.**

Ad. 1) Wysłuchanie Dyrektora Teatru Nowego p. Krzysztofa Dudka na temat planów repertuarowych i organizacyjnych teatru.

Przewodniczący komisji radny p. Grzegorz Matuszak: witamy na dzisiejszym posiedzeniu komisji pana Krzysztofa Dudka dyrektora Teatru Nowego im. Kazimierza Dejmka. Teatr przez ostatnie lata przeżywał rozmaite perturbacje, zmieniali się dyrektorzy, ranga teatru wydaje się, że dość wyraźnie się obniżyła. Panie dyrektorze, proszę nam powiedzieć jak pan widzi przyszłość tego teatru, który kiedyś był wizytówką Łodzi teatralnej, szerzej mówiąc Łodzi kulturalnej.

Dyrektor Teatru Nowego im. Kazimierza Dejmka w Łodzi p. Krzysztof Dudek: bardzo dziękuję szanownej Radzie za możliwość wystąpienia i przedstawienia zarysu koncepcji teatru, którą przedstawiłem komisji konkursowej. Chciałbym poinformować, że teatr obejmę z dniem 1 lipca i wtedy właściwie będę mógł dokonywać wszelkich czynności związanych z bezpośrednim zarządem tą instytucją, a przede wszystkim ze skonkretyzowaniem i ostatecznym wyborem dyrektora artystycznego, bo to w tej chwili jest najistotniejsze dla Teatru Nowego.

Chciałbym państwu przedstawić stan spraw związany z wyłonieniem dyrektora artystycznego i w tym miejscu chciałbym przeprosić w imieniu pana Olafa Lubaszenki, który miał dzisiaj przed szanowną komisją się stawić i odpowiadać na pytania, ale wczoraj poinformował, że sprawy zawodowe, których nie może odwołać uniemożliwiają mu stawienie się przed komisją. Niemniej chcę zaznaczyć od razu, że nie jest to jeszcze osoba, z którą już wszystkie kwestie dogadaliśmy. Jest to osoba, którą będę chciał rekomendować. Szczegóły dopiero po 1 lipca, po formalnym objęciu teatru i zapoznaniu się ze szczegółami funkcjonowania tej instytucji.

Odbyłem szereg rozmów z kandydatami, którzy zostali wskazani przez zespół Teatru Nowego, bo takie zobowiązanie wobec zespołu złożyłem. Jedną z tych osób był właśnie Olaf Lubaszenko, ale spotkałem się również z panem Dariuszem Wiktorowiczem, z panem Łukaszem Gajdzisem i z panem Piotrem Siekluckim. Są to osoby również związane z teatrem i osoby, które były zainteresowaniem objęciem funkcji dyrektora artystycznego. Muszę powiedzieć, że wszystkie te rozmowy były niezmiernie interesujące i programy dotyczące funkcjonowania Teatru Nowego były jak najbardziej zgodne z koncepcją, która przedstawiłem komisji. Niemniej najciekawszy projekt przedstawił pan Olaf Lubaszenko i stąd chciałbym właśnie tę osobę wymienić jako pierwszą i ewentualnie po ustaleniu szczegółów chciałbym Komisji Kultury taką rekomendację zgłosić.

Mówiąc w największym skrócie, te ustalenia dotyczyły strategii pracy Teatru Nowego i ja w swojej koncepcji zwracałem uwagę na konieczność powrotu do koncepcji teatru Kazimierza Dejmka. Tę koncepcję rozumiałem jako teatr aktora, teatr tekstu; jak mówił Dejmek: aktor powinien istotnie mówić, a publiczność powinna istotnie słuchać. Chciałbym więc, aby to był teatr środka, czy teatr mieszczański, ale żeby było również w tym teatrze miejsce na eksperyment z tym że główny nurt żeby był kojarzony z klasyką, z rzetelnością teatralną na którą bardzo zwracał uwagę patron naszego teatru. I ta koncepcja była przedstawiana kandydatom na dyrektora artystycznego, którzy mieli za zadanie wypełnić te formułę ogólną treścią, to znaczy zaproponować konkretne tytuły, konkretnych reżyserów. Będę właśnie takiego zadania oczekiwał od osoby, którą będę wysokiej Radzie rekomendował jako dyrektora artystycznego.

Chciałbym również, aby Teatr Nowy był instytucją, która będzie realizował projekty narodowe. W ramach prac w teatrze zaproponowałem cykl przedstawień, który wpisowałby się w zbliżające się obchody 100 lecia polskiej niepodległości, żeby Teatr Nowy był wiodącą instytucją teatralną w obszarze tego wydarzenia, aby przypomnieć dramaty okresu dwudziestolecia międzywojennego, ale aby też powrócić do teatru emigracyjnego, przypomnieć klasyków, ale też takich dramaturgów, którzy nie byli nigdy wystawiani w Polsce. To jest pomysł, który pozwoliłby wynieść teatr do poziomu narodowego i właśnie odegrania ważnej roli w tej istotnej dla nas wszystkich rocznicy odzyskania wolności.

Chcę również, aby Teatr Nowy był łódzkim teatrem stąd miejsce dla projektów związanych z historią Łodzi. Chciałbym, aby to było miejsce, gdzie będziemy budować więź lokalną, gdzie będziemy powodować, że łodzianie będą dumni ze swojego miasta. Myślę o tym, aby w 2019 r. zrealizować sztukę o Kazimierzu Dejmku, żeby ogłosić konkurs. Chciałbym też, aby na deskach teatru pojawił się sztuki opowiadające chociażby o strajku włóknianek z 1971 r. czy o Aleksym Izewskim pierwszym prezydencie Łodzi, czy chociażby o Michalinie Tatarkówniej, z którą Dejmek się przyjaźnił, która była barwną i ważną osobą dla naszego miasta.

Warto również przypomnieć scenę żydowską. Przed wojną w siedzibie Teatru Nowego mieścił się Teatr Żydowski. Warto byłoby wrócić do tej tradycji; myślę tutaj też o współpracy z Teatrem Żydowskim w Warszawie, żeby to było miejsce, być może, pokazywania sztuk w języku hebrajskim.

Jak wspominałem na początku, po dogadaniu wszystkich szczegółów organizacyjnych będę chciał Wysokiej Radzie już formalnie na piśmie przedstawić kandydata na dyrektora artystycznego.

Pytania.

Przewodniczący komisji radny p. Grzegorz Matuszak: dziękuję za wypowiedź. Chciałbym uzupełnić, że po wojnie w gmachu Teatru Nowego grał Łódzki Teatr Żydowski.

Rozpocznę sekwencję pytań; w wywiadzie, który ukazał się w środę 8 czerwca br., którego udzielił pan Dariuszowi Pawłowskiemu wspomina pan, co i tutaj pan też zaznaczył, że interesują pana sztuki, dramaty o Michalinie Tatarkówniej, o getcie łódzkim, o łódzkich włókniankach o Łodzi Kaliskiej jako grupie artystycznej. Z tego co ja wiem nie ma takich sztuk. Skąd pan je weźmie? Zamówienie to jest ryzyko zarówno organizacyjne jak i kasowe.

Dyrektor Teatru Nowego im. Kazimierza Dejmka w Łodzi p. Krzysztof Dudek: zgadzam się z panem przewodniczącym, że rzeczywiście jest takie ryzyko. Natomiast jest zawsze formuła konkursowa; możemy powołać grono ekspertów, które taki konkurs przeprowadzi i wyłoni najlepsze propozycje.

Jest też inna istotna kwestia organizacyjna; w Teatrze Nowym nie ma działu literackiego i nie ma dramaturga. I to chciałbym też w pewien sposób zmienić. Umówiłem się że nie będzie rewolucji organizacyjnych, ale ta sprawa powinna być rozstrzygnięta. Stąd osoba z dobrym dorobkiem literackim byłaby bardzo potrzebna jako dramaturg czy jako kierownik literacki.

Kierując Narodowym Centrum Kultury bardzo często zamawialiśmy różnego rodzaju publikacje i przeważnie było to utwory najwyższej próby artystycznej więc myślę, że i tym razem w tych łódzkich sprawach uda się pozyskać wartościowe dzieło.

Wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej Łodzi p. Małgorzata Niewiadomska – Cudak: powiedział pan, że jest otwarty na eksperyment. Proszę coś więcej powiedzieć na ten temat. Powiedział pan również, że jest otwarty na współpracę z Łódzką Szkołą Filmową. Jak pan sobie wyobraża tę współpracę?

Dyrektor Teatru Nowego im. Kazimierza Dejmka w Łodzi p. Krzysztof Dudek: rzeczywiście jednym z wymogów konkursowych było wskazanie form współpracy z innymi instytucjami kultury. Jako jedną z pierwszych instytucji wskazałem Łódzką Szkołę Filmową. Chciałbym, aby Teatr Nowy był otwarty na studentów i wykładowców z łódzkiej filmówki, chciałbym uruchomić system staży – form współpracy z młodymi ludźmi ze szkoły filmowej, żeby mogli wykorzystać infrastrukturę Teatru Nowego do swojej działalności.

Jeśli chodzi o scenę eksperymentalną to tutaj chciałbym, aby stworzona była przestrzeń dla sztuki awangardowej. Ja osobiście powiem, że ta forma teatralna jest mi bardzo bliska, cenię sobie eksperyment teatralny, chciałbym, aby to była wydzielona strefa, aby było jasno rozdzielone to co jest głównym nurtem jeśli chodzi o przedstawienia teatru nowego i żeby była strefa, którą w swojej koncepcji nazwałem *Strefa Kontrkultura*, nawet pod takim tytułem: *Widzu uczestniczysz w eksperymencie teatralnym na własną odpowiedzialność*. Bardzo mi zależy na tym, aby Teatr Nowy też był kojarzony z taką ekspresją artystyczną, zresztą uważam, że Łódź jest kojarzona z awangardą i miejsce na takie formy artystyczne powinno się znaleźć.

Wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej Łodzi p. Małgorzata Niewiadomska – Cudak: na dzisiejszym posiedzeniu komisji witam była radą oraz była pracownicę Teatru Nowego panią Bożennę Jędrzejczak. Chcę zadać pytanie odnośnie pracowników teatru: czy pan robił już jakieś przymiarki co do dodatkowego zatrudnienia czy zwolnień. Proszę, aby pan nam powiedział o swoich planach w tym zakresie.

Dyrektor Teatru Nowego im. Kazimierza Dejmka w Łodzi p. Krzysztof Dudek: w najbliższym sezonie niewiele da się zrobić. I to wszyscy kandydaci na dyrektora artystycznego podkreślali, że ewentualnie, i to też w trudem, udałoby się zimą jakąś premierę zrealizować. Rzeczywiście czas dla Teatru Nowego jest teraz niekorzystny.

Jeśli chodzi o kwestie organizacyjne, to ja już spotykałem się z zespołem dwukrotnie i jasno przedstawiłem swój pomysł na kwestie związane z zarządzaniem instytucją. Nie planuję zwolnień. Przez te pół roku chciałbym się przyjrzeć pracy zespołu i dopiero w nowym roku zaproponować pewne zmiany w systemie organizacji Teatru Nowego, ale też nie kosztem pracowników.

Jak już zasygnalizowałem, ponieważ ja nie mam kompetencji literackich takie jakie miał Zdzisław Jaskuła będę potrzebował zaplecza właśnie w tym zakresie. Natomiast, ponieważ znam się na zarządzaniu i działaniach związanych z promocją więc tutaj pewien zakres obowiązków przejmę na siebie, ale pracowników chciałbym wykorzystać np. do pozyskiwania zewnętrznych środków, bo myślę, że jest miejsce na to, żeby Teatr Nowy pełniejszą garścią czerpał z programów grantowych, z dodatkowych możliwości finansowania, bo dotychczas nie wykorzystywał w pełni tych możliwości.

Radny p. Sylwester Pawłowski: ostatnim dyrektorem Teatru Nowego odbieranym jako menager był pan Janusz Michaluk. Było to już ponad 20 lat temu. Kolejni dyrektorzy byli związani z teatrem, byli to ludzie teatru: Mikołaj Grabowski, Kazimierz Dejmek, Zdzisław

Jaskuła, Jerzy Zelnik, Grzegorz Królikiewicz. Pan pojawia się jako kolejny dyrektor, któremu będzie można przypisać słowo menager. Jakie pod tym względem ma pan propozycje dla teatru na najbliższą kadencję widzianą właśnie z perspektywy menagera.

I druga kwestia; wspomniał pan kilka nazwisk osób, które były potencjalnie brane pod uwagę jako dyrektorzy artystyczni Teatru Nowego. Nie chciałbym dokonywać oceny dorobku artystycznego tych kandydatów, ale skoro trafiło na pana Olafa Lubaszenkę, ostatnio on jest głównym pretendencem do objęcia tego stanowiska, to proszę mi powiedzieć, jaki dorobek artystycznym pod tym względem ma pan Olaf Lubaszenko skoro upatruje w nim pan poważne wsparcie dla prowadzenia teatru.

Również podkreślał pan brak kierownika literackiego w teatrze. Doświadczenia z przeszłości uczą, że taka postać jest potrzebna. Czy nie obawia się pan, że w związku z tym teatr zatraci swój wizerunek, swój profil na terenie naszego miasta. A trzeba przyznać, nie tylko nawiązując do ostatniej historii tego teatru, że większość działań eksperymentalnych była nie tylko przez widownię, ale i przez krytyków dość ostro oceniana. Czy pod tym względem jest pan przekonany, że znaleziony już kandydat na dyrektora artystycznego i będący w trakcie poszukiwania przyszły kierownik literacki dadzą gwarancję, że uda się teatrowi przywrócić to miejsce jakie miał teatr w ostatnim okresie.

Przewodniczący komisji radny p. Grzegorz Matuszak: czy będzie pan w nowym sezonie dogrywał repertuar, np. Antoniusza co do którego mam swoje, bardzo negatywne zdanie?

Dyrektor Teatru Nowego im. Kazimierza Dejmka w Łodzi p. Krzysztof Dudek: te kwestie chciałbym przedyskutować z dyrektorem artystycznym w momencie, kiedy już sformalizujemy współpracę, również jeśli chodzi o dramaturga czy kierownika artystycznego. Ja nie chcę arbitralnie podejmować takiej decyzji, dlatego to jest kwestia, którą będę chciał w pierwszej kolejności załatwić z dyrektorem artystycznym.

To dotyczy również sprawy listy spektakli. W tej chwili nie jestem w stanie precyzyjnie odpowiedzieć na to pytanie. Niemniej mogę komisję o takich ustaleniach poinformować bądź na posiedzeniu komisji, lub pismem.

Jeśli chodzi o zarządzanie instytucją, to chciałbym jasno przekazać część kompetencji dyrektorowi artystycznemu i stworzyć takie działy w teatrze, które będą bezpośrednio zarządzane przez dyrektora artystycznego, czyli delegować część uprawnień na niego; właśnie dział literacki, zespół artystyczny, aby to było zaplecze dla rzetelnej i spokojnej pracy dla dyrektora artystycznego.

Chciałbym, aby teatr był instytucją biorącą udział właśnie w ważnych wydarzeniach narodowych na poziomie krajowym. Będę się też starał o to, aby współpracować z instytucjami centralnymi, z instytucjami narodowymi i tutaj jest niezwykle istotny aspekt finansowy, bo z mojego doświadczenia kierowania NCK wiem, że jest ponad 30 różnego rodzaju instrumentów finansowych z których można skorzystać, a teatr tych możliwości nie wykorzystywał. Będę chciał się skupić w pierwszej kolejności na tym, żeby podpisać stałe porozumienia z instytucjami narodowymi, żeby rozpocząć współpracę i żeby znaleźć dodatkowe środki dla Teatru Nowego.

Wiceprzewodniczący komisji radny p. Bartłomiej Dyba – Bojarski: czy może pan podać nazwiska reżyserów z którymi chciałby pan współpracować, autorów którzy chciałby pan, aby byli wystawiani w teatrze?

Dyrektor Teatru Nowego im. Kazimierza Dejmka w Łodzi p. Krzysztof Dudek: mogę teraz mówić o liście marzeń, bo to jest oczywiście do ustalenia z dyrektorem artystycznym, bo to jest osoba, która powinna zapraszać reżyserów z którymi będzie współpracować, aktorów. Ja bym np. bardzo chciał, żeby spektakle w Teatrze Nowym reżyserowała pani Agnieszka Glińska. Chciałbym też widzieć Michała Zadarę, Jana Klatę, Macieja Prusa, który współpracował z Kazimierzem Dejmkiem. Chodzi o to, aby do naszego teatru przyciągnąć pierwszą ligę polskich reżyserów, aktorów.

Chcę podkreślić, że priorytetem będzie współpraca z zespołem artystycznym Teatru Nowego, żeby jednak wykorzystywać ten potencjał, którym dysponuje instytucja, a dopiero w dalszej kolejności korzystać z aktorów z innych instytucji.

Wiceprzewodniczący komisji radny p. Bartłomiej Dyba – Bojarski: w mojej ocenie powierzenie panu prowadzenia teatru w momencie, kiedy pan nie ma doświadczeń związanych z kierowaniem jakimkolwiek teatrem jest może sensownym ruchem pod względem finansowym i ustabilizowania sytuacji organizacyjnej w teatrze. Moim zdaniem sytuacja wymaga jednak powołania kogoś z dużym doświadczeniem w prowadzeniu teatru, albo w ogóle kogoś z doświadczeniem. Uważam, że propozycja pana Olafa Lubaszenki tych warunków na dzisiaj nie spełnia.

Sprawdzałem jakie realizacje teatralne pan Olaf Lubaszenko ma na koncie. Szczerze mówiąc zrealizował kilka filmów, a to zupełnie coś innego niż teatr. W tym zakresie mam ogromne zastrzeżenie do tej kandydatury, bo prezentowano go jako osobę doświadczoną w teatrze. To że ktoś gra w teatrze, to nie oznacza doświadczenia w kierowaniu zespołem.

O ile słusznie mówi pan o powołaniu dyrektora literackiego i nazwisko, które w tym kontekście padało wydaje się być ciekawe, o tyle w kontekście dyrektora artystycznego, którego powołanie jest konieczne, ja tutaj przyznam szczerze doznałem pewnego rozczarowania z osobą, którą pan wymienia ze względu na kompletny brak doświadczenia.

Gdyby chociaż jeden z panów miał doświadczenie w prowadzeniu teatru, to byłoby do przyjęcia. Pomijam, że z pana wizją – ambitnego poziomu repertuaru teatralnego – nie bardzo licuje dorobek artystyczny pana Olafa Lubaszenki, ponieważ ten artysta dotychczas wystawiał lekki repertuar.

Tutaj widzę niekonsekwencję i dziurę w tym co pan mówi, że potrzebuje pan wsparcia osoby doświadczonej, a jednocześnie wybrał pan osobę bez takiego doświadczenia.

Dyrektor Teatru Nowego im. Kazimierza Dejmka w Łodzi p. Krzysztof Dudek: bardzo dziękuję za wypowiedź pana radnego. To ważne co pan mówi, dlatego na początku przeprosiłem za nieobecność pana Olafa Lubaszenki, bo myślę, że on rozwałby państwa wątpliwości co do swojego doświadczenia teatralnego.

Z tego co ja wiem, to Olaf Lubaszenko reżyserował około 9 sztuk teatralnych. Kilka z nich było nagrodzonych. Nie były to tylko lekkie formy, były również poważne inscenizacje. O jego graniu w teatrze to mogę powiedzieć, że stale jest zatrudniany przez różne sceny, np. Teatr Dramatyczny, Teatr Polski, również sceny prywatne, jak Teatr Kamienica. Jestem więc spokojny o jego doświadczenie teatralne. Tak jak jednak powiedziałem na wstępie – on pewnie lepiej by się bronił niż ja to zrobię.

Nie mogę się zgodzić z tezą, że nie mam doświadczenia teatralnego, bo kierując Narodowym Centrum Kultury zrealizowaliśmy ponad 50 różnego rodzaju przedsięwzięć teatralnych.

Moim zakresem zadań były działania od samego wspierania finansowego instytucji teatralnych poprzez przygotowywanie spektakli aż po rozpisywanie scenariuszy.

Myszę więc, że takie doświadczenie mam i pochwale się szanownej komisji również tym, że Narodowe Centrum Kultury pod moim kierownictwem przygotowało przedstawienie dla Baracka Obamy w rocznicę 25 odzyskania przez Polskę wolności. To była forma teatralna, która spotkała się z dużym uznaniem. Nie mogę się do końca zgodzić że nie mam oświadczenia teatralnego.

Poza tym teatr jest instytucją publiczną opisaną w ustawie o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej i jako taka właśnie instytucja jest zarządzana podobnie jak wszystkie tego typu instytucje publiczne. Ma oczywiście swój charakterystyczny rys, bo jest instytucją artystyczną, niemniej elementy wspólne są liczne.

Przewodniczący komisji radny p. Grzegorz Matuszak: przypomnę państwu radnym, że był człowiek teatru czy filmu dyrektorem Teatru Nowego i była to katastrofa. Ale miłosierną zasłonę milczenia nad przeszłością opuszczę.

Wobec braku dalszych pytań i głosów w dyskusji pan przewodniczący dodał: dziękujemy panu dyrektorowi za pana udział w komisji i złożoną deklarację. Proponuję, abyśmy spotkali się na koniec przyszłego sezonu, czyli w czerwcu przyszłego roku.

Dyrektor Teatru Nowego im. Kazimierza Dejmka w Łodzi p. Krzysztof Dudek: panie przewodniczący w kwestii formalnej; chciałbym zwrócić uwagę, że statut Teatru Nowego zobowiązuje mnie do uzyskania opinii komisji jeśli chodzi o dyrektora artystycznego. Będę więc prosił państwa radnych o jeszcze jedno spotkanie kiedy już zakończę całą procedurę wyłaniania dyrektora artystycznego. Konkrety dopiero po 1 lipca, kiedy będę mógł już szczegóły ustalać. Niemniej wezmę pod uwagę wszystkie państwa sugestie. Mam nadzieję, że osoba, którą przedstawię spełni państwa oczekiwania.

Przewodniczący komisji radny p. Grzegorz Matuszak: łódzka Rada Miejska spotyka się na ostatniej przed wakacjami sesji w dniu 6 lipca. W związku z tym prawdopodobnie w lipcu nie będzie już możliwe opiniowanie przez komisję spraw, ponieważ już się nie zbierzemy.

Dyrektor Teatru Nowego im. Kazimierza Dejmka w Łodzi p. Krzysztof Dudek: może się uda do 6 lipca.

Pani Bożenna Jędrzejczak: chciałam zadać panu dyrektorowi pytanie – czy nie widzi pan sprzeczności w tym co pan powiedział, że z jednej strony chce pan realizować teatr tradycyjny Dejmka i scenę eksperymentalną, w której eksperyment jest posunięty aż tak daleko, że widz ma w nim uczestniczyć na własną odpowiedzialność? Czy uważa pan, że teatr miejski może sobie pozwolić na eksperyment aż tak daleko posunięty, że nie dopowiada za wartość artystyczną?

Dyrektor Teatru Nowego im. Kazimierza Dejmka w Łodzi p. Krzysztof Dudek: podtytuł: *Widzu uczestniczył w eksperymencie artystycznym na własną odpowiedzialność* jest pewnym zabiegiem marketingowym. Jeżeli nie znamy jeszcze tytułu i konkretnych propozycji sceny eksperymentalnej, to trudno mówić, że przekraczamy jakieś granice.

Główny nurt, który ja bym widział jest właśnie teatr środka, ale chciałbym, aby była też przestrzeń do awangardy, spektaklu offowego. Oczywiście ponoszę odpowiedzialność i raczej nie spodziewam się, abyśmy przekroczyli granice dobrego smaku, dobrej jakości artystycznej

spektakli. Myślę, że teraz też za wcześnie na tego rodzaju wnioski. Dopiero na etapie propozycji konkretnych spektakli myślę, że będziemy to weryfikować.

Pani Bożenna Jędrzejczak: niemniej pełniąc funkcję dyrektora teatru i przeznaczając na realizację artystyczne w teatrze pewne środki ponosi pan absolutną odpowiedzialność za to co widzowie zobaczą na scenie i jakie doznają wrażenie. Uważam, że ten chwyt marketingowy jest pewnie jakąś prowokacją i mam nadzieję, że efekt nie będzie dosłowny.

Dyrektor Teatru Nowego im. Kazimierza Dejmka w Łodzi p. Krzysztof Dudek: zapraszam panią serdecznie na scenę eksperymentalną. Tak, rzeczywiście jest to pewnego rodzaju prowokacja. Też z jednym elementem, które chciałbym poprawić w teatrze jest promocja. To właśnie część takiej akcji.

Pani Bożenna Jędrzejczak: jako były członek zespołu Teatru Nowego chcę powiedzieć, że byłam świadkiem różnych eksperymentów. Nie życzyłamby widzom i łodzianom kontynuacji tego rodzaju eksperymentów będących w bardzo złym guście.

Dyrektor Wydziału Kultury p. Dagmara Śmigielka: korzystając z obecności na posiedzeniu komisji pana Marka Lipskiego – aktora Teatru Nowego chciałam złożyć serdeczne podziękowania, bo to był dla nas myślę okres wielu spotkań, ale też dyskusji o teatrze, ale przede wszystkim podziękowania za to, że udało nam się w dość estetyczny sposób dojść do tego co nazywa się wyborem dyrektora. Za to dziękuję zespołowi i mam nadzieję, że będzie naprawdę co oglądać w Teatrze Nowym.

Ad. 2) Wstępna ocena Festiwalu Czterech Kultur.

Przewodniczący komisji radny p. Grzegorz Matuszak: chciałbym przypomnieć rozmowę, którą pan dyrektor Brzoza odbył z Łukaszem Kaczyńskim, a która ukazała się 17 czerwca, gdzie pan Zbigniew Brzoza od kilku lat związany z Łodzią nawytykał nam, że jesteśmy drobnomieszczańscy, że właściwie nie rozumiemy prawdziwej sztuki. A to wszystko robił w dość tandetnym anturazie Pasażu Róży, czyli domu wyłożonego lusterkami, który może się podobać bądź nie. Mamy problem z dziwnym kształtem Festiwalu Łódź Czterech Kultur.

Jako że widziałem w tramwajach ulotkę przyklejoną na suficie a wydrukowaną białym drukiem na czarnym tle sześciopunktową czcionką, co dla nikogo nie było czytelne, jest to moim zdaniem wyrzucenie pieniędzy na taką reklamę. Festiwal Czterech Kultur coraz mniej istnieje w świadomości łodzian. Proszę ocenę festiwalu panią dyrektor Wydziału Kultury. Rozumiem że będzie to wstępna ocena.

Dyrektor Wydziału Kultury p. Dagmara Śmigielka: chciałbym odnieść się do tego wywiadu z kilku powodów. Dowiedzieliśmy się z niego, że nie było czasu na spotkania z panem dyrektorem Brzozą, że pan prezydent obiecywał to spotkanie, a przed konferencją nie znalazł czasu. Chciałam powiedzieć, że my spotkaliśmy się dwa dni przed konferencją z panem dyrektorem Brzozą i obiecywaliśmy sobie spotkanie tuż po festiwalu, żeby rozmawiać o edycji, o kolejnych planach pana dyrektora Brzozy. Niestety nie udało się i to z jakiego powodu, to już państwo wiedzą.

Chciałabym też odnieść się też do takiego zdania, że jedno było ze mną spotkanie. W sumie widzieliśmy się z panem dyrektorem 3 razy. Poprosiłam również pana dyrektora Brzozę o to, aby na bieżąco, raz w tygodniu – jeśli jest taka potrzeba – monitował wszelkie swoje problemy czy ewentualnie sugestie i że w każdy piątek oczekuję na taką informację. Nie otrzymałam ani jednej takiej informacji, ani jednej prośby, ani jednej opinii.

W związku z tym trochę ten wywiad nie ukrywam, że w jakiś sposób nas zabolął, ponieważ naprawdę staraliśmy się na każdą prośbę o spotkanie reagować, ale jak widać nie zostało to właściwie odebrane.

Na podsumowanie tego festiwalu będzie jeszcze czas, bo pan dyrektor Brzoza ma czas, aby do końca października przedstawić nam i podsumowanie merytoryczne, i rozliczenie tej imprezy.

Korzystając z tej okazji również chciałabym podkreślić, że sugestia jakoby były obietnice na większą kwotę niż 700 tys. zł na program merytoryczny jest w zasadzie niepokryta w faktach. Pan dyrektor Brzoza podpisał umowę na 700 tys. i zobowiązał się do zrealizowania programu, oczywiście pozyskując kolejne fundusze, co się udało. To Muzeum Miasta Łodzi było wnioskodawcą do ministerstwa i pozyskało kolejne 300 tys. zł na tę imprezę. A zatem mamy już 1 milion zł.

Również w tym wywiadzie pojawia się informacja, że podczas spotkania, to było jakieś 3 miesiące przed festiwalem ja z panem dyrektorem Brzozą na temat idei festiwalu rozmawiałam. Pozwoliłam sobie to zrobić tylko z tego powodu, że mieliśmy wcześniej kontakt z Witoldem Knychalskim dość oczywisty, bo byliśmy przy powstawaniu tego festiwalu. Zapytałam tylko czy ma z tyłu głowy tę myśl, że ten festiwal powinien być jednak realizowany w sposób bardziej powszechny, co się zresztą tutaj pojawia. Nie padały tam ani żadne zarzuty, bo dopiero wtedy dostałam zarys tegorocznej imprezy tylko zapytałam czy ma tę wiedzę, czy kimś rozmawiał itd. I to też się w tym wywiadzie pojawia. Mieliśmy zresztą nadzieję, że będzie pan dyrektor Brzoza tutaj. W związku z tym my dzisiaj nie wiemy ilu uczestników było w tym festiwalu, wiemy o pewnych punktach programu, ubolewam że nie wszystkie uda nam się oddzielić od Manufaktury i ocenić co zostało przypisane programowi, co skłoniło łodzian, że przyszli na ten program, a nie do Manufaktury na urodziny. Tego jeszcze nie wiemy, ale czekamy na takie podsumowanie. Jedyne co mogę w tym momencie powiedzieć, to że czekamy na dokładne dane od pana dyrektora Brzozy ubolewając jednocześnie że komunikacja nasza z panem dyrektorem odbywa się za pośrednictwem mediów a nie osobiście.

Przewodniczący komisji radny p. Grzegorz Matuszak: pan dyrektor Brzoza w tym wywiadzie zrywa współpracę z miastem. Jak państwo więc wyegzekwują to rozliczenie?

Dyrektor Wydziału Kultury p. Dagmara Śmigielska: umowa jest tak podpisana, że są transze, które wiążą się z wynagrodzeniem pana dyrektora Brzozy. W związku z tym za każdy etap wiąże się kolejna wypłata wynagrodzenia. W związku z tym do 30 czerwca jest IV etap, do końca października V etap. Liczymy na to, że uda nam się to zamknąć klamrą i z klasą rozstać chociaż o to już trudno w tym momencie.

Zastępca dyrektora Muzeum Miasta Łodzi p. Maja Jakóbczyk: myślę, że w tym momencie trudno jeszcze powiedzieć o całym podsumowaniu festiwalu, bowiem dopiero wczoraj Wydział Kultury i ja – jako zastępca dyrektora muzeum – otrzymaliśmy raport. Jest on bardzo wstępny, można go uznać za informację podsumowującą tegoroczny festiwal.

Z przedstawionych danych, które wymagają doprecyzowania wynika, że w festiwalu wzięło udział około 15 tysięcy osób. Były transmisje on line jednego przedstawienia i filmu zrealizowanego przez dzieci biorące udział w jednym z projektów edukacyjnych. Te dwie transmisje obejrzało około 9 tys. osób. Cały festiwal udało się zrealizować.

Staram się go nie oceniać merytorycznie, bo myślę że nie jest to jeszcze ten etap. Nie jestem zresztą osobą, która powinna to robić. Natomiast z raportu wynika, że wszystkie wydarzenia które były zaplanowane w tej edycji odbyły się; były to 44 wydarzenia. Wszystko się udało organizacyjnie. Pozostaje jeszcze ocena festiwalu.

Przewodniczący komisji radny p. Grzegorz Matuszak: chce pani powiedzieć, że reszta jest milczeniem, tak?

Zastępca dyrektora Muzeum Miasta Łodzi p. Maja Jakóbczyk: nie chciałabym, aby to zostało tak odebrane, ale ponieważ Muzeum Miasta Łodzi jest jedynie operatorem środków i nigdy nie uczestniczyliśmy w tworzeniu programu tego festiwalu, dlatego trudno z jednej strony bronić tego programu, ale z drugiej strony trudno też oceniać. Nie byliśmy instytucją, która za ten program odpowiadała więc ocena też nie powinna do nas należeć.

Dyrektor Wydziału Kultury p. Dagmara Śmigielska: kiedyś przy organizacji tego festiwalu była dobra tradycja, że do współpracy zapraszało się łódzkie instytucje. To było tak moderowane, aby te instytucje w swoim programie, nie wszystkie oczywiście, bo tego się nie da, ale przedstawiały w ramach swoich merytorycznych programów coś co się wpisze w ten festiwal, co się w niego włączy. To dawało poczucie, że ten program jest szerszy, że jest bardziej dostępny, ale przede wszystkim też dawało poczucie, że całe miasto w jakimś stopniu jest zaangażowane w organizację tego festiwalu. Część repertuaru pozostawało w programie i łodzianie w trakcie sezonu mogli się z tą ofertą zapoznać.

Jak państwo zauważyli tego brakuje, być może ta powszechność też byłaby w tym ukryta. Niestety łódzkie instytucje zostały raz pominięte, a potem już w ogóle pomijane przy organizacji tego festiwalu.

Zastępca dyrektora Muzeum Miasta Łodzi p. Maja Jakóbczyk: rzeczywiście tak jest i to było od pierwszej edycji prowadzonej przez pana dyrektora, bo taka była chyba jego idea, aby był to jednak autorski festiwal. Mimo że jako muzeum także próbowaliśmy rozmawiać o tym, żeby poszerzyć ideę festiwalu właśnie o takie elementy programu, które mogłyby być zrealizowane przez inne instytucje

Mnie było przykro kiedy robiliśmy dużą wystawę poświęconą Karolowi Dedeciusowi *Literatura Dialog Europa*. Była to wystawa, która – jak mi się wydaje – świetnie wpisywała się w program tej edycji festiwalu, bo przypomnę, że hasłem tegorocznej edycji było hasło *Obcy nadchodzi*, a Karl Dedecius jest osobą, która budowała mosty, która budowała dialog kulturowy. Wydaje się, że bardzo dobrze idea tej wystawy komponowała się z ideą festiwalu, ale pan dyrektor tworząc swój autorski program nie widział możliwości i nie widział potrzeby, aby ten program wzbogacać o inne wydarzenia nawet te, które przygotowało muzeum.

Dyskusja.

Radny p. Sylwester Pawłowski: dzisiaj akurat najbardziej sprawdza się w praktyce powiedzenie, że *nieobecni nie mają racji*. Brak pana dyrektora Zbigniewa Brzozy jest, w moim przekonaniu, przejawem kapitulacji nie tylko za ostatnią edycję, ale również przejawem kapitulacji w odniesieniu do kolejnych edycji.

W moim przekonaniu Festiwal Czterech Kultur zwany na początku Festiwalem Dialogu Czterech Kultur od samego początku budził dyskusje czy ma być to festiwal elitarny, czy ma być to festiwal ludyczny.

I gdzieś na krawędzi tych dwóch ocen budowane były programy pierwszych edycji tegoż festiwalu; było coś elitarnego i jednocześnie było coś dla szerokiego, masowego odbiorcy.

Odnosząc się do ostatniej edycji Festiwalu Czterech Kultur mogę zaryzykować stwierdzenie, że był to festiwal mało wyrazisty artystycznie, że nie było w tym programie czegoś co elektryzowałoby widza, oczywiście nie mówię, że elektryzowało projektodawcę programu i uczestników, bo na ten temat nie mogę się wypowiedzieć; nie znam ich ocen. A dzisiejszy brak obecności pana Zbigniewa Brzozy utwierdza mnie w tym przekonaniu. Festiwal był pozbawiony szerszej promocji, chociaż jest to tak naprawdę jedyny z dużych festiwali mający swoje głębokie osadzenie w tradycji, w historii łódzkiej i mający swój rodowód w Łodzi, bo nie został on tutaj przyniesiony w teczce z zewnątrz, a został zaproponowany przez łodzianina, człowieka który z naszym miastem był związany na dobre i na złe. Trafił na podatny grunt, w trudnym co prawda okresie, bo wtedy jeszcze nie mieliśmy możliwości wspierania się środkami unijnymi, a mimo to festiwal się pojawił i z powodzeniem był realizowany, chociaż w przeróżnych ocenach pierwsze jego realizacje się odbyły.

Ta edycja, w moim przekonaniu, również nie nawiązywała również ani do przeszłości łódzkiej, ani do współczesności, do problemów jakie się pojawiają, chociaż hasło przewodnie bardzo nośne, to jednak w małym stopniu nawiązujące do tego co w Łodzi się dzieje. Trzeba przecież przyznać, że Łódź była miastem tolerancji, akceptacji, współistnienia kultur. I dzisiaj, kiedy mamy w świecie do czynienia z odmienną sytuacją, dorobek, doświadczenia łódzkie mogłyby tu stanowić pewną przeciwwagę, a odniesienie się do nich mogłoby wykazywać, że poprzez kulturę można również reagować na zagrożenia jakie dzisiaj się pojawiają, a wynikają właśnie z braku tolerancji na wielokulturowość.

Festiwal nie poruszał również spraw związanych z wielokulturowością łódzką. Przypadkowe podmioty, które tutaj się znalazły miały bardzo luźny stosunek do owej wielokulturowości i tradycji łódzkiej. Odnoszę wrażenie, że autorski charakter programu jaki zaproponował Zbigniew Brzoza w tej edycji, jednak nie wytrzymuje krytyki i w moim przekonaniu zakończył się – niezależnie od ostatecznego rozliczenia – niepowodzeniem artystycznym. Dzisiaj, kiedy jesteśmy tuż po jego zakończeniu tak naprawdę nie mamy dyskusji ani na łamach prasy, ani dyskusji w kręgach środowisk kulturalnych naszego miasta. Już nie mówię o tym, że na tegoroczny festiwal nie reaguje ulica.

Boję się, że jeśli będziemy szli w tym kierunku to kolejna edycja może również zakończyć się podobnym efektem. Może warto byłoby pokusić się o wyłonienie gremium konsultacyjnego, programowego. Mam głębokie przekonanie, że kolejną edycję tego festiwalu dałoby się w przyszłym roku zrealizować. Może warto byłoby się odwołać do naszej wspólnej troski za przekaz kulturalny jaki z tym festiwalem się wiąże i być może stworzyłoby się program, który byłby programem miasta, a realizowany byłby przez osobę do tego wyłonioną. A nie odwrotnie – wyłaniamy osobę, która realizuje program. Ten program nie jest poddawany szerszej dyskusji, szerszej konsultacji. Nie przypominam sobie, abyśmy nad jego kształtem dyskutowali wcześniej na Komisji Kultury. Jeśli się myślę, to moja wiedza może być w tym momencie ograniczona. Chciałbym, abyśmy w ten sposób potraktowali w przyszłości jeden z najbardziej łódzkich festiwali.

Wiceprzewodniczący komisji radny p. Bartłomiej Dyba – Bojarski: sytuacja jest o tyle zabawna, że pan Brzoza ma rację wypowiadając się o Festiwalu Transatlantyk, tylko że mógłby też wziąć pewne rzeczy dokładnie do siebie.

Bardzo słusznie obie panie dyrektor mówią o tym, że dość dziwne jest, że ten festiwal jest organizowany tyłem do łódzkich instytucji. Dużo lepszym rozwiązaniem i szkoda, że od niego odstąpiono było powierzenie organizacji tego festiwalu oraz programu jednej z łódzkich instytucji. Może za pierwszym razem on nie był idealny, ale na pewno był lepszy od tego co robił pan Brzoza.

Ja też nie podzielam takiej negatywnej opinii o wszystkim co on zrobił, bo uważam że akurat projekt *Diamenty łódzkie*, który się skończył *Pasażem Róży* i instalacją Kordala to jest jedna, o ile nie jedyna rzecz, która warta jest zachowania. Uważam, że *Pasaż Róży* ma dużą wartość przestrzenną. Szkoda byłoby również stracić program edukacyjny tego festiwalu. Chodzi mi o zachowanie samej idei wyjść w podwórka. Robią to też inne instytucje i podmioty niezależnie od festiwalu, ale jeśli ten festiwal w ogóle jeszcze zostanie, to jakaś forma prezentacji tego co w podwórkach się zrobiło jest warte zachowania.

Nie może być tak, że miejski festiwal to jest święto dużego centrum handlowego, bo do tego się w zasadzie sprowadziły główne wydarzenia Festiwalu Czterech Kultur w tym roku. I to wynika po pierwsze pewnie z jakiś środków finansowych, które pan Brzoza w ten sposób próbował pozyskać.

Śmiem twierdzić, że festiwal odbywający się w Łodzi jeszcze w tej chwili jest świętem innego centrum handlowego i główną instytucją kultury, która na tym zyskuje, a nawet jedyną bym powiedział – jest kino położone w Centrum Sukcesja. Tak więc żadnych wyciągniętych wniosków tutaj nie widzę. Więcej pieniędzy dostał pan Kaczmarek, może tyle.

Druga rzecz, mówicie państwo o tym, że należałoby festiwal oprzeć o instytucję. Ja nie mówię o miejskiej instytucji kultury, bo świetnie sobie radzą od wielu lat festiwale oparte o instytucje prywatne. Nie widzę wyciągnięcia wniosków z prowadzeniu Festiwalu Transatlantyk, o którą instytucję on jest oparty, a takie zarządzanie festiwalu jakie było powierzone panu Brzozie, to żadna komisja tego nie zmieni. Po prostu kuratorsko chyba jednak nie da się zarządzać festiwalem; festiwalem tego typu, który ma być tak szeroki i ma prezentować całą swoją kulturę dlatego, że pan Brzoza za zupełnie niezłe pieniądze przez rok siedział sobie w Łodzi w mieszkaniu służbowym i był za to dobrze wynagradzany – ja pytałem o to w jeden z interpelacji. I efekt tego był później żaden.

Promocja tego festiwalu, w zasadzie od początku odkąd pan Brzoza go prowadzi jest dramatycznie zła. I też nie było na to jakiś specjalnych reakcji tylko ta fiszka, o której mówił pan przewodniczący to nie jest pierwszy wyskok, bo ja już widziałem programy festiwalu z których nie było wiadomo co, gdzie i kiedy się odbywa, nawet jeśli one miały dwa kolory użyte.

On tutaj mówi o tym, że jest promocja promocji i ma trochę racji, ale w tym wypadku to poszło w drugą stronę. Brak reakcji w poprzednich latach skutkowało tym, że doszło do momentu, że mamy święto Manufaktury, a nie festiwal Czterech Kultur. Przerzucanie całej odpowiedzialności na pana Brzozę, skoro go wcześniej nie kontrolowano jest trochę nie bardzo. Wydaje się że utrzymywanie dalej takiego sposobu zarządzania tym festiwalem, że będzie się go powierzało kolejnemu kuratorowi, który obieca złote góry i w ogóle prowadzenie nieinstytucjonalnego nowych festiwali, to tak to będzie wyglądało.

Wydaje się, że oparcie o łódzką instytucję kultury czy też ta szersza prezentacja, jest to jeszcze jakiś pomysł na to, żeby ten festiwal w kształcie jakimś utrzymać. Jeśli on ma

wyglądać w ten sposób, to on nie ma sensu. Po tegorocznej edycji nie zostało dokładnie nic. A wszystko co zostaje w ramach tego festiwalu zrealizowanie mogłaby zrobić każda inna instytucja w ramach swojego działania za dużo mniejsze środki niż kosztował w efekcie ten festiwal.

Przewodniczący komisji radny p. Grzegorz Matuszak: w kontekście Teatru Nowego dodam tylko, że w swoim czasie pan Zbigniew Brzoza był mianowany dyrektorem tego teatru. Pojawił się, obraził cały zespół, doprowadził do awantury na 24 fajerki i zrezygnował. Być może cechy osobowościowe pana Zbigniewa Brzozy nie predestynują go do tego, aby zarządzać zespołami ludźmi. On robi sam to co mu się żywnie podoba, a domaga się na ten cel społecznych pieniędzy.

Pytanie do dyrekcji Wydziału Kultury: kiedy będziemy mogli wrócić do idei kontynuacji Festiwalu Czterech Kultur, kiedy jakaś nowa pojawi się idea, jak to ma wyglądać? Czy może odśpiewamy requiem i zakończymy ten festiwal?

Dyrektor Wydziału Kultury p. Dagmara Śmigielka: pan przewodniczący wie, że ja jestem ostatnią osobą, która by to odśpiewała w tym gronie, bo by mi chyba serce pękło. Nie ukrywam, że zaczęliśmy wstępne rozmowy, potrzebujemy myślę, że około 2 tygodni, żeby przeanalizować to co się zadziało, a również wskazać punkt do którego chcielibyśmy dojść jak również drogi, którymi chcielibyśmy dojść.

Inną kwestią jest przed którą być może staniemy we wrześniu jest rozmowa o tym, czy festiwal nie zostanie przełożony na wrzesień. Jest to kwestia do dyskusji. Nie ukrywam, że jeśli w organizację miałyby się zaangażować instytucje to termin wrześniowy też byłby dla nich pewnie lepszy. Czerwiec to koniec sezonu, a wrzesień sezon rozpoczyna. Nikt w tej sprawie żadnej dyskusji nie podjął. To kwestia do omówienia.

Przewodniczący komisji radny p. Grzegorz Matuszak: czy na październik moglibyśmy się umówić na dyskusję o idei kontynuacji festiwalu?

Dyrektor Wydziału Kultury p. Dagmara Śmigielka: tak, będziemy gotowi.

Ad. 2a) Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie zmian budżetu oraz zmian w budżecie miasta Łodzi na 2016 rok – druk nr 225/2016.

Przewodniczący komisji radny p. Grzegorz Matuszak: o wprowadzenie do bieżącego punktu porządku obrad poprosił przedstawiciela Wydziału Budżetu.

Kierownik Oddziału Planowania budżetu w Wydziale Budżetu p. Marzena Hensel zreferowała projekt uchwały załączony do niniejszego protokołu. Projekt uchwały opisany w **druku nr 225/2016** stanowi **załącznik nr 5**.

Pytania.

Pytań nie zgłoszono.

Dyskusja.

Głosów w dyskusji nie zgłoszono.

Przewodniczący komisji radny p. Grzegorz Matuszak poddał pod pozytywne zaopiniowanie przez komisję projektu uchwały w sprawie zmian budżetu oraz zmian w budżecie miasta Łodzi na 2016 rok – **druk nr 225/2016**.

Komisja w głosowaniu 8 głosami „za” – jednomyślnie pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie zmian budżetu oraz zmian w budżecie miasta Łodzi na 2016 rok – **druk nr 225/2016**.

Ad. 2b. Zaopiniowanie projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie ustalenia wysokości dotacji podmiotowych na 2016 r. dla samorządowych instytucji kultury, dla których organizatorem jest Miasto Łódź – druk nr 221/2016.

Przewodniczący komisji radny p. Grzegorz Matuszak: o wprowadzenie do bieżącego punktu porządku obrad poprosił przedstawiciela Wydziału Kultury.

Dyrektor Wydziału Kultury p. Dagmara Śmigielska: zreferowała projekt uchwały załączony do niniejszego protokołu. Projekt uchwały opisany w **druku nr 221/2016** stanowi **załącznik nr 6**.

Pytania.

Pytań nie zgłoszono.

Dyskusja.

Głosów w dyskusji nie zgłoszono.

Przewodniczący komisji radny p. Grzegorz Matuszak poddał pod pozytywne zaopiniowanie przez komisję projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie ustalenia wysokości dotacji podmiotowych na 2016 r. dla samorządowych instytucji kultury, dla których organizatorem jest Miasto Łódź – **druk nr 221/2016**.

Komisja w głosowaniu 8 głosami „za” – jednomyślnie pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie ustalenia wysokości dotacji podmiotowych na 2016 r. dla samorządowych instytucji kultury, dla których organizatorem jest Miasto Łódź – **druk nr 221/2016**.

Ad. 3) Sprawy wniesione i wolne wnioski.

Przewodniczący komisji radny p. Grzegorz Matuszak: do komisji wpłynęły następujące pisma:

- pismo kolektywu „Kobiety znad Łódki” w sprawie inicjatywy związanej z upamiętnieniem wybitnych kreaterek związanych z Łodzią poprzez nazwanie ich nazwiskami przestrzeni publicznych w zrewitalizowanych częściach miasta. **Pan przewodniczący** m.in. dodał: pismo znajduje się w dokumentacji pracy komisji, a po wakacjach Komisja Kultury wróci do sprawy.
- pismo p. Józefa Marca w sprawie przywrócenia ulicy Rewolucji 1905 r. przywrócić nazwę Południowa. **Pan przewodniczący** dodał: Mamy moratorium co do zmian, a z kolei Rewolucja 1905 r. ma taki charakter w naszych dzisiejszych, że byłoby to niestosowne gdybyśmy wrzucali to wydarzenie do walki z resztkami postkomunizmu i dlatego jeśli państwo wyrażą akceptację odpowiem, że nie widzimy potrzeby wprowadzenia tej zmiany.

Przewodniczący komisji radny p. Grzegorz Matuszak: chciałbym zasygnalizować tylko jeszcze jedną możliwość; nie będę dążył do tego, abyśmy się jeszcze raz spotykali, ale ponieważ o wielu sprawach dowiaduję się z gazet; pani prezydent zadeklarowała, że na najbliższej sesji będzie nazwane rondo imieniem Jezuitów oraz dwa pasaże imionami: Ojca

Miecznikowskiego i Ojca Rostworowskiego. Póki co w gazecie to istnieje tylko, natomiast nie ma projektu uchwały. będę negocjował, nie jest to myślę pilna sprawa.

Radny p. Sylwester Pawłowski: Światowe Dni Młodzieży odbędą się jeszcze bez tych nazw nawet jeśli byśmy je przyjęli.

Przewodniczący komisji radny p. Grzegorz Matuszak: myślę, że sprawa nie budzi kontrowersji co do propozycji nazewniczych jednakże radni nie powinni dowiadywać się z gazet o sprawach, które dotyczą funkcjonowania miasta.

Pani Maria Nowakowska dokonała pertraktacji z kierownictwem Manufaktury i Łódzki rynek Manufaktury ma nosić imię **Łódzkich Włókniarek**. Póki co to jest prywatny teren. My nie możemy występować z inicjatywą nazewniczą dotyczącą prywatnego terenu. Jeżeli kierownictwo Manufaktury i kolektyw „Kobiet znad Łódki” wystąpią z taką inicjatywą, będziemy nad tym deliberować, ale myślę, że to odbędzie się już po wakacjach.

Wobec braku innych spraw w tym punkcie porządku obrad **przewodniczący komisji radny p. Grzegorz Matuszak** zamknął posiedzenie komisji.

Komisja przyjęła protokół:

Grzegorz Matuszak

przewodniczący komisji

Protokół sporządziła:

Monika Olejniczak

sekretarz komisji